

Olek Grotowski i Małgorzata Zwierzchowska, Kaszka

Niedobrze się robi ptaszkom,
odbija się myszce
Mamcia karmi dziecko kaszką
łyżeczka po łyżce.
Karmi, nuci coś radośnie:
"Jedz, jedz, ty łobuzie..."
Kaszka dziecku w buzi rośnie
i wydyma buzię.
Ma już kaszki pełen brzusek
i płucka, i nerczki,
Kaszka sączy mu się z uszek
i rozpycha majteczki.
Słyszy dziecię matki piosenkę
i myśli figlarnie:
"Jak cię dorwę, gdy dorosnę,
to też cię nakarmię..."
Zaśmiało się miłe dziecię
na myśl o igraszkach.
Mamcia na to: "A więc przecie
smakuje ci kaszka".
Dam ci jeszcze, żebyś przytył
i miał pulchne policzki!!!"
Dziecko żuje, myśląc przy tym:
"Ach, dajcie mi nożyczki!!!"
Wtem huknęło coś jak mina
- gówniarz zwymiotował.
"Porzygała się dziecina
- zaczniemy od nowa!!!"
Kot z rozpaczy skoczył w wannę,
a pies się wściekł na dworze.
Po coś stworzył kaszkę mannę,
o sympatyczny Boże??!!